



TARNOWSKI TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA

Kazimierz Moczarski

Rozmowy z katem



Kazimierz Moczarski

Rozmowy z katem

Reżyseria:

Edward Żentara

Adaptacja, scenografia, opracowanie muzyczne:

Tomasz Piasecki

Obsada:

Stroop: Edward Żentara

Moczarski: Tomasz Piasecki

Sędzia: Patrycja Szwarc

Strasznik: Ryszard Adamiak

Inspicjent, sufler Krystyna Judyma

Premiera 4 kwietnia 2009 r.



Kazimierz Moczarski

(opracowano na podstawie Kalendarium autorstwa Andrzeja Krzysztofa Kunerta)

Urodzony 21 VII 1907 syn Jana Damazego – nauczyciela, dyrektora gimnazjum oraz Michaliny Franciszki z domu Wodzianowskiej, nauczycielki, studiował dziennikarstwo oraz ukończył prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W Paryżu kształcił się w Instytucie Wyższych Studiów Międzynarodowych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu w Paryżu. W latach 1935 – 1939 – pracuje w na stanowisku radcy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Od 1937 roku angażuje się w życie polityczne, wstępując do Stronnictwa Demokratycznego. 31 VII 1939 poślubia Zofię z domu Płoską.

Wraz z początkiem II Wojny Światowej nie opuszcza kraju. Od stycznia 1940 roku należy do ZWZ-AK, gdzie pracuje m.in. w Wydziale Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK.

używa tu pseudonimów „Rafał” i „Wolski,” w dziale dochodzeniowo-sledczym i wydziale dywersji osobowej w Okręgowym Kierownictwie Walki Podziemnej KWP m. st. Warszawy. W czasie Powstania Warszawskiego kieruje placówką informacyjno-radiową BIP Komendy Głównej AK. Współredaguje pismo „Przegląd Prasy”, a następnie „Wiadomości Powstańcze”. Dodatek do Biuletynu Informacyjnego dla Śródmieścia – Północ”. Od IV 1945 – pełni funkcję szefa BIP w sztabie nowo utworzonej Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj. Na polecenie Delegata Sił Zbrojnych opracowuje Materiały dla terenu z wezwaniem „Ludzie leśni, wracajcie na Wasze posterunki cywilne, na placówkę Odbudowy Kraju.”

II VIII 1945 – pięć dni po formalnym rozwiązaniu Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu Mokotowskim. 18 I 1946 – Sąd Wojskowy Okręgu Warszawskiego skazuje go na 10 lat więzienia w okresie kwiecień–sierpień 1945 (wyrok na mocy amnestii zostaje zmniejszony do 5 lat). 30 XI 1948 – rozpoczyna się śledztwo, obejmujące działalność Moczarskiego w okresie okupacji. Torturowany (w znanym liście do adwokata Władysława Winawera wymienia 49 rodzajów tortur), pozbawiony pomocy lekarskiej, przez 6 lat i 3 miesiące nie jest wypuszczany na spacer, przez 4 lata i 6 miesięcy pozbawiony kontaktu ze światem zewnętrznym (listów od rodziny, książek, gazet), przez 2 lata i 10 miesięcy pozbawiony możliwości kąpieli. Od 2 III do 11 XI 1949 – przez 255 dni przebywa w jednej celi więzienia mokotowskiego z SS-Gruppenführerem Jürgenem Stroopem.

18 XI 1952 – wyrokiem Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy skazany na karę śmierci na podstawie art. 2 słynnego dekretu sierpniowego z 1944 roku o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. 9 X 1953 r. Sąd Najwyższy zmienia karę śmierci na karę dożywotniego więzienia, ale Moczarski dowiaduje się o tym oficjalnie dopiero po półtora roku.

26 III 1955 – zwolnienie z więzienia żony Moczarskiego Zofii (aresztowanej 26 III 1949 roku). 21 – 24 IV 1956 – Sąd Najwyższy wznowia postępowanie w sprawie Moczarskiego i uchyla wyrok, Moczarski zostaje zwolniony z więzienia. 11 XII 1956 – Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy wydaje wyrok uniewinniający i rehabilitujący Moczarskiego i stwierdza: „Dobre imię polskiego podziemia okupacyjnego, które w swej masie nie zhańbiło się żadną kolaboracją [...], którego na swoim odcinku i swoim zakresie okupacyjnej działalności, przez wiele lat pobytu w więzieniu z budzącym szacunek uporem i hartem ducha bronił Kazimierz Moczarski, zostało zrehabilitowane.”

„Rozmów z katem” nie można traktować jak zwykłego przedstawienia. To nie jest po prostu teatr. Twórcy, Edward Zentara i Tomasz Piasecki mają tego świadomość i czują ciężar odpowiedzialności, który na nich spoczywa. Przychodząc do teatru, oglądając największe dzieła sztuki dramatycznej, widz może pragnąć oczyszczenia poprzez uczucia litości i trwogi. „Rozmowy z katem” nie są zwykłym przedstawieniem, bo tego właśnie antycznego w swym rodowodzie katharsis nie można od nich wymagać. Nie są one sztuką, ani literaturą, ale rodzajem świadectwa, nie przynoszą oczyszczenia, ale raczej uświadamiają nam zagrożenie, przed którym stanąć może każdy z nas zagrożenie totalnym złem. „Rozmowy z katem” zostawiają w widzu zadę i niepewność co do własnej moralnej niezłomności, zostawiają go wyczulonym na zło, które nie przychodzi do nas z zewnątrz, ale wypływa z naszego własnego wyboru moralnego.

Zrozumieć oprawcę

Jurgen Stroop, generał SS, dowódca akcji likwidacyjnej warszawskiego getta – kat dziesiątek, jeśli nie setek tysięcy ludzi i Kazimierz Moczarski (pseud. „Maurycy”, „Rafał”) – m.in. kapitan AK, uczestnik Powstania Warszawskiego – w roku 1949 przez dziewięć miesięcy przebywali razem w jednej więziennej celi. Moczarski „Rozmowach z katem” opisał tę niezwykłą sytuację. Książka to sprawozdanie z wnikliwego studium jakiemu Moczarski poddał Stroopa – człowieka, który był częścią totalitarnego systemu zagłady. Ale „Rozmowy z katem” to także świadectwo niezłomności człowieka w obliczu totalitaryzmu. Moczarski został uwięziony przez stalinowski reżim, a podczas całego pobytu w jednej celi ze Stroopem był nieludzko torturowany przez funkcje – nariuszy Urzędu Bezpieczeństwa.

Widz oglądając „Rozmowy z katem” nie może cofnąć się przed sądem moralnym, nie może nie potępić Stroopa i nie podziwiać nieugiętego ducha Moczarskiego. Jednocześnie jednak „Rozmowy z katem” dają nam wgląd w psycho-

Moczarski wraca do życia na wolności. Pracuje w redakcji „Kurieru Polskiego”. Jednak w 1967 roku zostaje zwolniony z pracy za krytyczną postawę wobec tendencji antysemickich. W latach 1972–1974 na łamach miesięcznika literackiego „Odra” ukazuje się „Rozmowy z katem”. Umiera 27 IX 1975 – śmierć autora.



Jürgen Stroop

logiczne mechanizmy zła. Okazuje się, że zło – nawet to najbardziej okrutne – jesteśmy sobie w stanie wytłumaczyć, zracjonalizować: człowiek jest produktem swoich czasów i swojego środowiska, Stroopowi, który skończył jedynie szkołę podstawową, od dziecka wpajano mechaniczne, ślepe posłuszeństwo przelożonym, do SS i MSDAP wstąpił na fali powszechnego entuzjazmu dla idei Hitlera, tam zaś został poddany systematycznemu szkoleniu, podczas którego wbijano mu do głowy faszystowskie, pseudonaukowe slogany. Racjonalizacja mogłaby być drogą ku usprawiedliwieniu, gdyby nie fakt, że ktoś potrafił się złu niezłomnie przeciwstawić. Ci, którzy dokonują słusnych wyborów moralnych – tak jak Moczarski – pokazują nam, że nie jesteśmy skazani na determinizm zła, lecz wolni. Tylko dzięki dobru wiemy, że zła można uniknąć, a zatem choć da się je zrozumieć, nie można go usprawiedliwić.

„Rozmowy z katem” są analizą osobowości totalitarnej. Moczarski starając się zrozumieć Stroopa wnikał również w dusze swych własnych oprawców: funkcjonariuszy UB. Kim jest funkcjonariusz systemu totalitarnego, esesman, ubek? Człowiekiem wydrażonym przez ideologię, wyzbytym z własnego osądu i spojrzenia, ale również kimś, kto dał przyzwolenie na to, aby zło zagościło w jego sercu. Droga do zniewolenia ma kilka etapów, na jej końcu ideologia staje się dla totalitarnego człowieka jedynym schronieniem przed własnym sumieniem, a często przed rozpaczą. Stroop jest zdolny do odróżniania dobra od zła, cofa się jednak przed każdym sądem moralnym, którego konsekwencje mogłyby postawić pod znakiem zapytania sens i wartość całego jego życia; wtedy właśnie slogan z partyjnej broszury staje się ratunkiem. Ten fakt ucieczki w ideologię, ucieczki przed odpowiedzialnością, jest potwierdzeniem wolności człowieka.



Tomasz Piasecki i Edward Zentara

fot. Jan Piasecki

Aneta Galbarczyk „Antyportret z połowy XX wieku”

Dwieście dwadzieścia pięć dni spędzonych przez Kazimierza Moczarskiego w celi więziennej z Jurgenem Stroopem, likwidatorem warszawskiego getta, stały się dla niego okazją, by zadać sobie pytanie: „Jaki mechanizm psychologiczny, historyczny, socjologiczny doprowadził część Niemców do uformowania się w zespół ludobójców, którzy kierowali Rzeszą i usiłowali zaprowadzić Ordnung w Europie i w świecie? Książka ta nie jest stenograficznym zapisem rozmów z Jurgenem Stroopem. Czym jest? Jest relacją sporządzoną przez Moczarskiego już po opuszczeniu więzienia. Każdy rozdział „Rozmów z katem” stanowi element układanki, który ściśle pasuje do innych jej fragmentów, w całości mają one złożyć się na portret ludobójcy. A więc począwszy od społeczności księstwa Lippe – Detmold, typu wychowania, jaki otrzymał Stroop, wpajanego mu systemu wartości przez pogańsko – zabobonna religijność i cechy charakteru Stroopa – służalstwo połączone z tchórzostwem i pragnieniem kariery – to wszystko składa się na całościowy i nie uproszczony obraz. Życiorys Stroopa relacjonowany przez Moczarskiego to kolejne stopnie przygotowania do katowskiego fachu wykonywanego, jak podkreśla autor, z dużą metodycznością i praktycyzmem. Pod względem zamierzenia „Rozmowy z katem” są dziełem, które można ustawić w jednym rzędzie ze „Zniewolonym umysłem” Miłosza czy relacją Hannah Arendt z jerozolimskiego procesu Eichmanna. Czy sprowadzenie mechanizmu zniewolenia do czynników historycznych, socjologicznych, psychologicznych nie grozi popadnięciem w pułapkę determinizmu? Portret Stroopa sprowokował mnie do rozważań nad dwiema zasadniczymi kwestiami, które, moim zdaniem, wiążą się ściśle z próbą obnażenia mechanizmów systemów totalitarnych – problemu zła i kwestii tożsamości. (...) (..) Zło, na które napotykamy u Stroopa i jemu podobnych, nie jest ciemną, demoniczną siłą, irracjonalną i bestialską. W tym przypadku napotykamy na rodzaj zła nieznanego dotychczas teologom. Zło, które stało się nie wyjątkiem, przekroczeniem reguły, ale zasadą całego systemu. (...) Zło banalne, tak nazwała je Arendt, „to zło nie posiada żadnej głębi ani jakiegokolwiek demonicznego wymiaru. Może ono wypełnić i spustoszyć cały świat, bo rozprzestrzenia się jak grzyb porastający powierzchnię.”

Co owa banalność zła oznacza? Jego powierzchowny charakter, związek z pustką w nas. (...) Czym jest owa czysta bezmyślność, która, według Arendt, w połączeniu z oderwaniem od rzeczywistości może spowodować większe spustoszenie niż Wszystkie złe instynkty razem wzięte? Czy pustka, nicność w nas, nie jest najlepszą pożywką dla powierzchownego? Pierwszym stopniem przyjęcia tego zła jest bezmyślność, zaniechanie myślenia na własny rachunek.

Czy więc pierwsza i zasadniczą zbrodnią Stroopa nie jest przede wszystkim zaniechanie myślenia? Rodzaj ślepego posłuszeństwa. Myślenia rozumianego także jako zdolność do odróżniania dobrego i złego. Stroop, jak zresztą sam wielokrotnie podkreśla, jest wzorowym obywatelem swojego państwa, na które scedował myślenie i rozstrzyganie o tym, co dobre i co złe, nie pytając, czemu jest wierny, czy kodeks, któremu służy, nie sankcjonuje zbrodni. Na to pytanie zadane przez Moczarskiego Stroop nie odpowiada. Właściwie jedyną inspiracją, do której można było się odwołać, było sumienie, wewnętrzna zdolność do moralnego osądu. Generalł Jurgen Stoop brak wyrzutów sumienia tłumaczył swoją wiernością wobec kodeksu sprowadzającego się do trzech zasad, „Meine Ehre heisst Treue”, „Ordnung muss sein”, „befahl ist befohl”. Stroop jako mąż, ojciec, obywatel nie ma sobie nic do zarzucenia, jest monolitem, który nie chce opuścić munduru wypracowanej formy. Poza nią jest bezbronny. Czy pod tak zwartą formą nie kryje się jednak rodzaj głębokiej schizofrenii? Jest to schizofreniczny charakter prywatnego i publicznego życia, często widoczny w próbach usprawiedliwiania się zbrodniarzom. Jeszcze jeden cenny przykład z Arendt – Artur Greisler, zbrodniarz powieszony za popełnione zbrodnie w 1946 roku, mówił, że ponosiła za nie odpowiedzialność wyłącznie jego „dusza urzędowa”, „dusza prywatna” zawsze była im przeciwna.

Moczarski uważa, że Stroop posługuje się dwoma stylami wypowiedzi: stylem potocznym, gdy relacjonuje wydarzenia, i stylem propagandy, kiedy wyjaśnia motyw jego działań, tłumaczy swoje racje. Język Stroopa staje się rodzajem nieprzetworzonej szczyby uniemożliwiającej porozumienie. (...) Moczarski dwukrotnie zastanawia się, czy Stroop mógł opisać swoje odczucia piękna krajobrazu na sposób niemal poetycki – pierwszy raz, gdy opisuje stopy Ukrainy, drugi, gdy mówi o Grecji jako słonecznym śnie dziecka. Czy Stroop – ludobójca mógł tak opisywać pejzaże? Czy poezja i ludobójstwo wykluczają się?



Tomasz Piasecki i Edward Zentara



fot. Jan Piasecki



Patrycja Szwarz

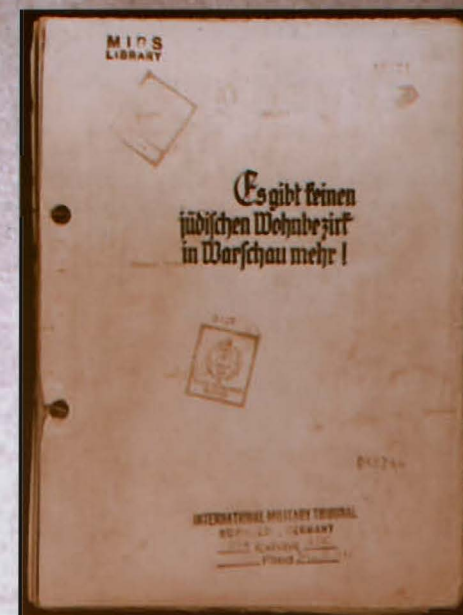
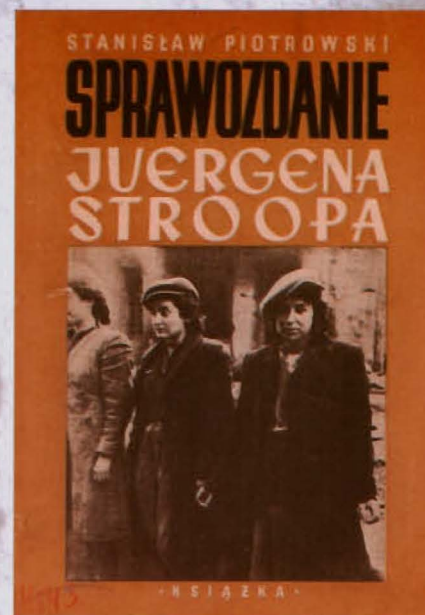
Schizofrenia „duszy prywatnej” i „duszy państwowej” to problem tożsamości i związku naszego „ja” z myślami i działaniami. Moczarski, starając się przedstawić wierny i całościowy portret Stroopa, zauważa związek między – Stroopem – chłopcem, synem Konrada i Katarzyny, uczniem, członkiem społeczności księstwa Lippe i ludobójcą, tożsamość Stroopa została ukształtowana przez szereg czynników, okoliczności, zdarzeń. Założenie tego myślenia to przekonanie, że „ja” jest ciągle, że akumuluje doświadczenia, reaguje na okoliczności, jest zakorzenione w przeszłości. Pytanie o tożsamość Stroopa, o spójność jego myślenia i działania otwiera dwie perspektywy. Pierwsza perspektywa to rozumienia „ja” jako podmiotowości niezależnie od okoliczności zewnętrznych, duchowej esencji pozwalającej nam pozostać tą samą osobą. Drugi sposób myślenia o „ja” niesie w sobie niebezpieczeństwo schizofrenii. „Ja”, które każdorazowo tworzy się między ludźmi albo jest ciągiem aktów psychicznych, nie może ponosić odpowiedzialności za czyny „wczorajsze” lub „jutrzejsze”. Jeśli „ja” przestaje być centrum myślowym i decyzyjnym, musimy odrzucić prawomocność zdań „ja myślę”, „ja mówię” i powtórzyć za Gombrowiczem: „mnie się myśli”, „mnie się mówi” i problem indywidualnego sumienia stopnieje nam w rękach.

Czy istnieje w takim razie punkt łączący kwestie zła (jako z zewnątrz narzuconej nam formy) z problemem tożsamości? Zależność, moim zdaniem, jest dość ścisła. Zło narzucone nam jako forma wykorzystująca język propagandy wymaga nie tylko bezmyślności w nas, ale także właśnie zaniku „ja” pojętego jako centrum decyzyjne i myślowe. Brak esencjonalnej tożsamości powoduje, że zawsze będziemy istnieć jako formy powstające między ludźmi, nie posiadające żadnego ontologicznego ciężaru. Wśród różnych propozycji zrozumienia mechanizmów totalitaryzmu książka Moczarskiego stanowi świadectwo niepowtarzalne, ale odpowiedź, której udziela, jest dla mnie jako czytelnika niewystarczająca. „Rozmowy z katem” są na pewno przenikliwym portretem kata. Najcenniejsze jednak w utworze Moczarskiego jest zderzenie dwóch krańcowo różnych systemów wartości, które prowadzi do wniosku, że człowiekiem prawdziwie uwięzionym jest Stroop, bo jego język ściśle pilnuje granic myślenia i „impregnuje” go na inne sposoby rozumienia.

Aneta Galbarczyk



Patrycja Szwarc



Zdjęcia ze Sprawozdania Jürgena Stroopa przedstawiające likwidację warszawskiego getta (zdjęcia z Wikimedia Commons)



KARPACKA
SPÓŁKA GAZOWNICTWA

MECENAS TEATRU



"AUTO - TAR"

Sp. z o.o

Zbylitowska Góra, ul. Krakowska 40
tel./fax (014) 674 39 28, 674 39 29

Zapraszamy: Pn.-Pt. 8 - 18, Sob. 10 - 13

Dyrektor naczelny i artystyczny - EDWARD ŻENTARA

Zastępca dyrektora - RAFAŁ BALAWEJDER

Pełnomocnik dyrektora ds. promocji i wizerunku - GRZEGORZ JANISZEWSKI

Główna księgową - ELŻBIETA POPADIAK

Koordynator pracy artystycznej - WIOLETTA ŁAWNIUK

Sekretariat - AGATA SADEL

Kierownik techniczny - JERZY PRZYSTUPA

Pracownia stolarska - JÓZEF KIEŁBASA, PIOTR ROJEK

Kierownik pracowni plastycznej - ANDRZEJ KRZYCZMONIK

Pracownia plastyczna - BOGUSŁAW BILIK

Mistrz pracowni krawieckiej - MARIA KĄNDUŁA

Pracownia krawiecka - JOLANTA KRAJ,

MAŁGORZATA JERZYKOWSKA

Oświetleniowcy - TADEUSZ WIŚNIEWSKI, WIESŁAW HABEL

Akustyk - JERZY MILEWSKI

Rekwizytor - STANISŁAW KUTA

Garderobiana - BARBARA ŁAZARSKA

Charakteryzatorka - DOROTA POŁĘĆ

Montażysta dekoracji - BARTŁOMIEJ IWANEK (brygadzysta),

RYSZARD ADAMIAK, ZDZIŚLAW MAZUR,

RYSZARD POCIECHA

Magazyn kostiumów - MAŁGORZATA SAIDA

Kierownik administracji - EWA ROSA

Inspektor ds. bhp, p.poż. - WŁODZIMIERZ NĘDZA

Zaopatrzeniowiec, kierowca - KAZIMIERZ PRYBICZY

Kierownik biura promocji i organizacji widowni HALINA DOROCCA

Organizatorzy widowni - MAŁGORZATA GUTWIŃSKA, ANDRZEJ NACHMAN,

STANISŁAWA JĘDRZEJEC

Specjalista ds. wizualizacji i reklamy - MACIEJ SROKA

Reklama - KRYSZYNA SZAFORZ

REDAKCJA PROGRAMU

Grzegorz Janiszewski, grafika/skład Maciej Sroka,

zdjęcia Jan Piasecki

Tarnowski Teatr im. Ludwika Solskiego

ul. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów tel/fax 014 636 12 52, www.teatr.tarnow.pl

Informacja, rezerwacja biletów w biurze organizacji widowni od poniedziałku do piątku,

w godz. 8.00 - 16.00, tel. (14) 636 12 53, 636 12 54, fax. 636 12 55. Kasa biletowa czynna

od wtorku do piątku, w godz. 9.00 - 13.00 i 15.00 - 19.00 oraz na dwie godziny przed spektaklem.

Rezerwacja biletów w internecie: kasabiletowa@teatr.tarnow.pl. Bilety do nabycia w internecie na portalu www.bileteria.pl